

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 11 czerwca.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Barnaby, jutro: B. 3 po św. Onufrego W. — Gr. - kat. Dziś: Fteodozyi, jutro: N. 2 Tilo Chr. Hł. 1. — Słow. Dziś: Radomila. Jutro: Wyszomira.

Wschód słońca 4:06, zachód 7:53.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Franciszkanów o 5 rano rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo: o g. 8 wotywa, o g. 10 suma, o g. 6 p. p. nieszpory z kazaniem. Nabożeństwo czerwcowe: o g. 4.30 p. p. u OO. Bernardynów, o g. 5 p. p. w Katedrze łac., o g. 6 u OO. Jezuitów, o g. 6.30 w kościele PP. Franciszkanek (z kazaniem).

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzebiego Mała 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 20) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuki pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, 1. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najstarszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 29 maja do 4 czerwca do widzenia: „Bohaterska walka o wolność Boerów przeciw Anglikom”. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Kasyna urzędniczego o g. 7 w. — Zgrom. Towarz. rmyńskiego o g. 5 i pół popołudniu. — Posiedzenie Kółka przemysłowego „Czytelni akademickiej” o g. 8. i pół wieczorem.

Wieczorki i zabawy. Raut techn. Koła T. S. L. na Strzelnicy. — Popis szkoły śpiewu p. Kozłowskiej.

Teatr miejski. Dziś: „Labirynt”.

Teatr ludowy. Dziś: o g. 3:30 „Żyd polski”, o g. 7:30: „Oj mężczyźni, mężczyźni”. Jutro o go 3:30: „Kopciuszka”, o g. 7:30: „Nasze żoneczki”.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego”).

Austria sojuszniczką Rosji?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit” podaje depeszę dziennika londyńskiego „Daily Chronicle”, który rzekomo dowiaduje się z Tokio, że między Austro-Węgrami a Rosją zawarty został tajny układ, mocą którego Austro-Węgry zobowiązały się w razie zajęcia Portu Artura przez Japończyków ustawić na granicy galicyjskiej wojsko i stłumić wszelkie ewentualne powstanie polskie w zaborze rosyjskim. Będzie to rewanż za przysługę Rosji daną Austrii w 1849 r.

8)

Conan Doyle.

OSTATNIA ZAGADKA

(Z pamiętników Sherlocka Holmesa.)

Miejscowość to istotnie przejmująca grozą. Potok, wezbrany skutkiem topniejącego śniegu, wpada do bezdennej przepaści, z której tuman piany wznosi się niby słup dymu z płonącego domu. Dokoła tej olbrzymiej rozpadliny wznoszą się lśniące, jak węgiel, czarne skały, a fala potoku, w szalonym pędzie uderza o nie, rozbrzga się i, spieniona, skłębiona znowu wali się w głębie niezmierną. Długie staczające się nieustannie pasmo zielonej wody i gęsta migotliwa zasłona piany, wznosząca się nieustannie w górę, przyprowadzają człowieka o zawrót głowy nieprzerwanym wirum i łoskotem. Stał się tuż nad krawędzią skały, spoglądając w dół na blask wody, pędzącej w głębie i słuchając nawpół ludzkiej wrzawy, która wraz z pianą, podnosiła się z dna przepaści.

Ścieżka wiedzie w półkole, tak, że można widzieć cały wodospad, ale kończy się nagle i podróżnik musi wracać jak przyszedł. Zawróciliśmy tedy, gdy naraz ujrzelśmy biegnącego ku nam wyrostka Szwajcara, z listem w ręku. Na kopercie widniała firma hotelu, w którym zamieszkaliśmy a zaadresowana była do mnie przez

„Zeit” dodaje od siebie, że już sama wiadomość brzmi awanturkowo i niewiarygodnie. Austro-Węgry wprowadzić są w kordylnym stosunku z Rosją, co cennym jest dla Rosji wobec toczącej się wojny, gdyż spokój na Bałkanach jest zapewnionym, jednakże Austria nie myśli wystąpić w roli żandarmów rosyjskich. Wiadomość ta tembardziej jest nieprawdopodobną ze względów wojskowych, gdyż Rosya ma na granicy dość wojsk, a nawet mogłaby jeszcze 5 korpusów wysłać do Azji wschodniej, nie obawiając się osłabienia granic.

Pod Portem Artura.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi z Tientsinu: Rosyanie w 1.000 ludzi piechoty z kilku bateriami oszańcowali się koło miejscowości Pokichia, t. j. o 12 mil na południe od Kinczu, a 35 od Niuczwanu. Zajęli front przeszło milę. Równocześnie 500 ludzi obwarowało się koło miejscowości Haiczauzia. Celem tych pozycji jest powstrzymanie marszu Japończyków od Wafantien. Między przednimi strażami obu wojsk odbywają się ciągłe potyczki.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio dowiaduje się „Daily Chronicle”, że Japończycy z wielkim pośpiechem transportują jak największe działa, aby Port Artura możliwie jak największą ilością dział zaatakować. Zadaniem rosyjskich wojsk, które na południe się posunęły, było nie iść na pomoc Portowi Artura, lecz niepokoić armię generała Oku i ochraniać kolej. Obłężenie Portu Artura oczekiwane jest w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że admirał Skrydłow objął naczelną dowództwo w Porcie Artura. Liczy on na poparcie generała Stackelberga, który ma pod sobą 30 000, jak również na poparcie generałów Miszczeni i Rennenkampa, którym przypadało zadanie niepokojenia pierwszej i trzeciej armii japońskiej. Kuropatkin jest przygotowany na to, że z głównym atakiem na Port Artura Japończycy przedsięwzięją również atak na Liaojang.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi, że japońskie wojska stoją tylko o 8 mil angielskich od Portu Artura. Dotychczasowe starcia były nieznaczne, forty zwłaszcza od morza zostały znacznie uszkodzone.

Petersburg. (Tel. wł.) Car miał otrzymać od Kuropatkina telegram, w którym tenże donosi, że japońska eskadra podzieliła się na kilka dywizyj. Port Artura bezustannie jest przez flotę japońską ostrzeliwany, dotąd jednakże rzekomo niema większych szkód ani w ludziach, ani w materiałach.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu, że Japończycy zamknęli Port Artura licznymi minami, aby uniemożliwić wyjazd floty.

Petersburg. (TBK.) Ros. Ag. tel. donosi z Mukden: Ostrzeliwanie wybrzeży między Siuneczoen a Kaiczu przez japońską eskadrę zaczęło się 7 czerwca i trwało dwa dni, nie wyrządziło zrazu jednak wcale szkody. Japońska armia zbliżyła się do Portu Artura.

Car wdzięczny za pożyczkę.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W uznaniu zachowania się

gospodarza. Okazało się, że w kilka minut po naszym odejściu, przybyła jakaś Angielka, w ostatnim stadyum suchot. Przejmowała w Davos Płaz i jechała teraz do Lucerny, celem spotkania się z przyjaciółmi, w drodze zaskoczył ją nagły krwotok. Godziny jej były, zdaje się policzone, wszakże widok doktora, Anglika, przyniósłby jej wielką pociechę; gdybym zatem zechciał łaskawie powrócić i t. d. i t. d. Pocziwy Steiler zapewniał mnie w dopisku, że przybycie moje uważać będzie za bardzo wielką łaskę, gdyż owa pani nie chce wezwać lekarza Szwajcara, skutkiem czego spada na niego ciężka odpowiedzialność.

Wezwania tego rodzaju nie można pominąć. Niepodobna odmówić żądaniu rodaczki, umierającej w obcym kraju. Wahalem się jednak, nie chciałem zostawić Holmesa. W końcu postanowiliśmy jednak, że on zatrzyma młodego posłańca, jako przewodnika i towarzysza, gdy ja powrócę do Meiringenu. Przyjaciel mój powiedział, że chce jeszcze pozostać nad wodospadem, a potem pójdzie z wolna do Rosenlauri, gdzie się spotkamy wieczorem. Gdy odwróciłem się, odchodząc, ujrzałem Holmesa opartego o skałę — stał ze skrzyżowanymi rękoma i wpatrywał się w dół, w rozchukaną falę wody.

Stanąwszy na szczycie zbocza, odwróciłem się ponownie. Z tego miejsca niepodobna było widzieć wodospadu, lecz mogłem dojrzeć prowadzącą do niego przez grzbięt wzgórz widać się ścieżkę. Pamiętam, że szedł nią bardzo szybko jakiś mężczyzna. Widziałem czarną postać jego odcinającą się wyraźnie na tle zie-

liście nowojorskiej wobec rosyjskiej pożyczki wojennej wysłał car dla jednej dotąd niewiadomej osobistości cenne rzeczy srebrne, które w 3 ogromnych pakach odeszły do Ameryki. Szczegółów na razie brak. W poniedziałek ma się odbyć formalne oddanie podarku.

Postępy japońskie.

Tokio. (TBK.) Generał Kuroki donosi urzędowo: Oddział japoński zajął 7-go Sajmatsi. Mieliliśmy 3 zabitych, 24 rannych. Rosyanie zostawili 23 zabitych. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 5 żołnierzy rosyjskich. Armia Kurokiego, która operuje wspólnie z armią wysadzoną na ląd koło Tasziczao, zajęła Iliujen i wyparła nieprzyjaciela do Tomuczeng i Kaiping. Nieprzyjacieli liczył 4.000 konnicy z 6 działami. Po naszej stronie 3 zginęło a 1 porucznik, 1 podporucznik i 28 żołnierzy jest lekko rannych.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Korespondent z Mukden donosi pod datą wczorajszą: Armia Kurokiego rozpoczęła marsz naprzód. Nasze siły wywiadowcze zauważyły w Saimatsu znaczne siły japońskie. Codziennie odbywają się małe utarczki. My powoli się cofamy przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oficjalnie nadeszły tu wiadomości tak z Petersburga, jak i z Tokio, że Japończycy zbliżają się do Portu Artura.

Przez Dardanele.

Londyn. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości z Turcji, jakoby Rosji zezwolono na przejazd przez Dardanele. Jeden z telegramów donosi szczegół, że pod tym tylko warunkiem dozwolony będzie okrętom rosyjskim przejazd przez Dardanele, że owe okręty już nigdy nie wrócą na Morze Czarne. Tutejsze koła rządowe jednak nic o tem nie wiedzą, a pogłoska ta uchodzi za nieprawdziwą, wątpliwa bowiem, aby sułtan chciał naruszyć traktat z r. 1856 i obrazić inne mocarstwa.

Interwiew z dygnitarzem japońskim.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent londyński „Matin” interwiewował bawiącego w Londynie w tajnej misji bar. Sujematsu, byłego ministra spraw wewnętrznych w Japonii i szwagra markiza Ito. Sujematsu powiedział dziennikarzowi, że Japonia nadzwyczajnie jest zadowolona z neutralnego stanowiska Francji, mimo, że Francja połączona jest z Rosją przymierzem. Ogólnie w Japonii panuje zadowolenie z dotychczasowych sukcesów wojennych. Na niedyskretne pytania dziennikarza o dalszych planach Japończyków opowiadał Sujematsu tendencyjnie zmyślane rzeczy i tak między innymi, że Japończycy mają 100.000 ludzi koło Portu Artura, że garnizon rosyjski w porcie wynosi zaledwie 20.000 ludzi, że Japończycy w danym razie zaatakują i Kuropatkina i Port Artura, a następnie, gdyby to okazało się wskazanem, podążą aż do Charbina itp. rzeczy. Zdziwiony tą odpowiedzią dziennikarz stawił jeszcze dalsze pytania, na co dyplomata japoński odpowiedział krótko: Wszystkośmy przed wybuchem wojny dokładnie rozważyli.

leni po za nim. Zauważyłem i jego i pośpiech, z jakim szedł, ale, sam śpiesząc, zapomniałem wnet o nim.

Minęła dobra godzina, zanim doszedłem do Meiringenu. Stary Steiler stał w przedsionku hotelu.

— I cóż, — rzekłem, podchodząc śpiesznie do niego, — mam nadzieję, że jej nie gorzej?

Wyraz zdumienia przemknął po jego twarzy, a za pierwszym drgnięciem brwi jego serce zaciężyło mi w piersi ołowiem.

— Nie pan to pisał? — rzekłem, dobywając list z kieszeni. — Niema chorej Angielki w hotelu?

— Naturalnie, że nie! — zawołał. — Ale przecież tu jest firma hotelu! Ha! to pewnie napisał ten wysoki Anglik, który przybył, jak panowie odeszli. Powiedział...

Ale nie czekałem już na wyjaśnienia gospodarza. Zdjęty trwogą, biegnę drogą przez wioskę, a potem ścieżką, którą tylko co zeszedłem. Schodziłem godzinę przeszło. Pomimo całych moich wysiłków minęły dwie, zanim znalazłem się znowu nad wodospadem Reichenbachu. Kij alpejski Holmesa stał oparty o skałę, przy której go zostawiłem, lecz śladu jego samego nigdzie nie było i wołałem go daremnie. Jedyną odpowiedzią był mój własny głos, odbijający się kilkakrotnem echem od skał dokoła.

(Dok. nast.)

Wynalazek Polaka.

Petersburg. (Tel. wł.) Inżynier Cybulski wynalazł przyrząd dla stłumienia huków dział. Przyrząd wypróbowany w Warszawie będzie zastosowany w wojnie w Azji wschodniej.

Telegramy „Słowa Polskiego“.**Zamach na posła rosyjskiego w Bernie szwajcarskiem.**

Berno (szwajcarskie). (Tel. wł.) Na tutejszego posła rosyjskiego Szadowskiego wczoraj w południe wykonał zamach mieszkający tu od dłuższego czasu inżynier z Kongresówki nazwiskiem Ilnicki. Kula trafiła posła w głowę, rana jest niebezpieczną.

Berno (T. B. K.) Wczoraj o godzinie 1-szej w południe wykonano zamach na posła rosyjskiego Szadowskiego. Napastnik strzelił z rewolweru i trafił w głowę posła, który jednakże zdołał dojść do swego domu. Sprawa zdaje się uciekła.

Szadowskiego zranił wystrzałem z rewolweru niejaki Ilnicki, były inżynier rosyjski. Ilnicki od dwóch lat mieszka w Bernie i niedawno w jednym z tutejszych pism wytoczył żale przeciw rządowi rosyjskiemu, jakoby nie chciał mu oddać należnych dóbr. Ilnickiego aresztowano. Sądzą, że jest chorym umysłowo. Rana posła jest ciężka, jednakże życiu jego nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Zamach został wykonany na ulicy północno-wschodniej prawie zupełnie pustej.

Berno. (TBK.) O zamachu na Szadowskiego podają następujące autentyczne szczegóły. Jeden z obywateli berneńskich przechodząc wczoraj w południe o g. 1 przez Bundesstrasse, zauważył dwóch mężczyzn żywo ze sobą rozprawiających. Kiedy odszedł kilka kroków, usłyszał strzał i odwróciwszy się, zobaczył, że jeden z owych mężczyzn upadł na ziemię ale zaraz potem się podniósł i odszedł o własnych siłach, drugi począł uciekać. Obywatel wspomniany puścił się za nim w poгон, przytrzymał i oddał w ręce policji. Przy aresztowanym znaleziono 7 milimetrowy rewolwer o 5 nabojach. Zapytany przyznał się odrazu do zamachu i oświadczył, że nazywa się Ilnicki i jest inżynierem. Obecnie ma być poddanym tureckim. Ilnicki oświadczył, że ma pretensję do rządu rosyjskiego. Szczegóły tych pretensyj nie są znane, jednakże zdaje się, natura ich jest prywatną.

Przed mniej więcej rokiem Ilnicki prosił posła o przesłanie do Petersburga memoriału, co też Szadowski uczynił, lecz dotychczas odpowiedzi na memoriał nie było, co zdaje się spowodowało Ilnickiego do zamachu. Poprzednio pisał on do posła szereg listów z pogrozkami, które oddano obecnie policji.

Rada związkowa na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła wydać Ilnickiego prokuratorowi. Prezydenta związku upoważniono, ażeby natychmiast złożył kondolencję rodzinie posła, posłowi i rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Prof. dr. Kocher opatrzył ranę Szadowskiego, wyjął kulę i ma nadzieję uratowania go.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Szadowski, na którego w Bernie wykonano wczoraj zamach, był do roku 1897 posłem w Belgradzie, gdzie był głową tamtejszego ruchu panslawistycznego. Szadowski miał jednak z królem Milanem konflikt a wskutek interwencji ministra Georgewicza nie dopuszczano go następnie do przyjęcia oficjalnych. Dlatego też Rosya odwołała go w r. 1898 i zamianowała go posłem w Bernie, gdzie specjalnie zajmował się kontrolą rosyjskich i polskich emigrantów. Kilkakrotnie otrzymywał też z tego powodu listy z pogrozkami. Zamach, jaki wczoraj inżynier Ilnicki wykonał, ma bez wątpienia tło polityczne. Ilnicki znany jest w kręgach wiedeńskich. Opowiadał on, że wskutek samowoli rządu rosyjskiego zabrano mu ojcowskie mienie, czyli poprostu skonfiskowano jego dobra. Mimo wszystkich usiłowań nie udało mu się odzyskać swojej własności. Kilkakrotnie zjawiał się Ilnicki w Izbie posłów a także i wśród posłów Koła polskiego, których prosił o interwencję u hr. Gołuchowskiego.

Posel Walewski.

Stanisławów. (Tel. wł.) Poseł z piątej kuryi tutejszego okręgu wyborczego, dr. Walewski, wystosował obszernie pismo do prezydium zgromadzenia tutejszych wyborców, na którym zapadła rezolucja, wzywająca go do złożenia mandatu poselskiego. W piśmie tem usiłuje dr. Walewski oczyścić się z ciężących na nim zarzutów, twierdząc, że rozprawa sądowa, mająca się odbyć w Wiedniu dnia 27 bm., wykaże jego niepokalanosc. Dr. Walewski ubolewa w tem piśmie, że nie dano mu możności usprawiedliwienia się przed tem zgromadzeniem i że sądzono go zaocznie, oraz daje wyraz swemu oburzeniu na jedno z pism lwowskich, które odbiera mu indygenat szlachecki i robi go synem chłopca z powiatu brzeskiego, nazywającego się Walek.

Defraudant Józef Brück.

Stanisławów. (Tel. wł.) Były naczelnik i kasyer tutejszej powiatowej Kasy chorych, Józef Brück, który umknął stąd przed kilku miesiącami po sprzeniewierzeniu znacznych sum, przytrzymany w Luksemburgu, został wczoraj odstawiony do Stanisławowa i znajduje się w tutejszych aresztach śledczych.

Z krainy ropy.

Borysław. (Tel. wł.) Wybuchł tu strajk wozaków w kopalniach wosku Laenderbanku z powodu zażewu

wody. Początkowo brało udział w znowie tylko stu robotników, wczoraj połączyły się dwie grupy, mianowicie pierwsza i czwarta. Układy między zarządem kopalni a komitetem strajkujących zakończono pomyślnie wieczorem. Strajkujący uzyskawszy podwyższenie płacy podjęli napowrót robotę. Spokój i porządek zupełny.

Kwota.

Wiedeń. (TBK.) Austriacka deputacja kwotowa przyłączyła się do „nuntium“ deputacji węgierskiej, przyjmując po dłuższej dyskusji wniosek referenta Schwegla, co do zatrzymania dotychczasowego stosunku kwoty aż do r. 1909. Uchwała zapadła 7 głosami przeciw 6.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o g. 10 rano zebrała się na posiedzenie deputacja kwotowa, w której obradach wzięli udział prezydent ministrów dr. Koerber i minister skarbu Böhm-Bawerk. Przedtem odbyła się konferencja członków deputacji kwotowej Izby posłów. Omawiano na niej sprawę kwoty i wyrażono przekonanie, że obecnie nie powinno się zawierać umowy co do kwoty na dłużej jak na rok.

Traktat handlowy z Niemcami.

Berlin. (TBK.) „National Zeitung“ pisze: Doniesienie jednego z pism niemieckich, jakoby rokowania z Austro-Węgrami w sprawie traktatu handlowego utknęły, jest tem dziwniejsze, że rokowania te przerwano w terminie, który z góry oznaczono a w którym austro-węgierscy delegaci musieli wyjechać z powodu zbliżających się rokowań z Włochami. Wyjazd kilku austro-węgierskich delegatów, którzy bawili w sprawach weterynaryskich, pochodzi stąd, że w tych sprawach żadne się obecnie nie toczą rokowania.

Hiszpania a trójprzymierze.

Madryt. (TBK.) Dep. hr. Romanones poczynił jak wiadomo rewelacje o rzekomych stosunkach Hiszpanii do trójprzymierza, co wywołało żywe komentarze w całej prasie hiszpańskiej. Wczoraj popołudniu prezydent gabinetu Maura zaprzeczył twierdzeniom hr. Romanones, który podtrzymując je ze swej strony oświadczył, że opierał się na informacjach byłego ministra Groinarda. Groinard jednakże również zaprzeczył twierdzeniom hr. Romanones.

Ostrzeżenie boże.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą, miasto Maners zostało nawiedzone powodzią, przyczem 17 osób śmierć poniosło. Szkoda wynosi milion franków. Tamtejszy biskup w liście pasterskim ogłasza to jako ostrzeżenie boże, aby Francja zeszła z błędnej drogi, na której się obecnie znajduje.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, posłowie Bos i Millerand skrytykowali gabinet Combesa, nazywając jego postępowanie mydleniem oczu, blichtrzem. Centrum i prawica nagrodziła mowców oklaskami.

Prezydent ministrów Combes oświadczył, że jedynym błędem jego gabinetu jest to, iż za długo jest u steru. Obecnie oponuje nie prawica ani centrum, lecz członkowie gabinetu Waldecka Rousseau. Millerandowi, który jest likwidatorem kongregacji, odpowiada Combes w następujący sposób: Tępię kongregacje w interesie republiki i zupełnie o tem nie myślę, by się spuściła po nich wzbogacić. (Wrzawa na prawicy, głos: Cóż z milionami Kartuzów?). Combes: Nie ustąpię prędzej z tego stanowiska, aż nie zostanie ostatecznie przyjęty projekt w sprawie zniesienia nauki kongregacyjnej. Skoro to się stanie, dobrowolnie ustąpię. Millerand protestuje przeciw insynuacji Combesa.

Combes wyjaśnia, że jeszcze i jego synowi przed kilku miesiącami ofiarowano 2 miliony, aby tylko przedłożył projekt ustawy, pomyślny dla Kartuzów. (Długotrwałe poruszenie w Izbie.) Fakty te podał do wiadomości rady gabinetowej, która z wyższych względów poleciła zachować tajemnicę. Millerand zna ten wypadek. Prezes gabinetu jest szczęśliwym, że może pozbędzie się tej tajemnicy, która mu ciążyła. Rzecz się tak miała: Jeneralny sekretarz ministerstwa przyjął pewną osobę, która Combesowi ofiarowała 2 miliony za wniesienie ustawy, korzystnej dla Kartuzów. Sekretarz udzielił owej osobie rady, aby nie przestąpiła progu mego pokoju. Wkrótce potem oskarżono mego syna — mówił Combes — jakoby otrzymał od Kartuzów milion franków.

Generalny komisarz wystawy w St. Louis, który poczynił w tej sprawie kroki, odmówił wyjawienia pośrednika. Millerand zna go dobrze, niech powie nazwisko. Millerand oświadcza, że nie przyczyni się do zdjęcia tajemnicy, która stoi w związku z jego działalnością ministerjalną.

Dep. Pierat oświadcza, że jeśli Combes dwu milionów nie dostał, to dlatego, że Kartuzi nie chcieli mu ich dać. Dawano 300.000 franków z górą, a 2 miliony w razie pomyślnego wyniku. Nazwiska nie chce mowca wymieniać.

Combes: „To jest bezwstydną oszczerstwo. Bezpodstawnym jest oskarżenie, jakoby jeneralny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych udał się do klasztoru Kartuzów, by zażądać milionów.“

Uchwalono wybrać we wtorek komisję śledczą dla tej sprawy, uchwalono zwyczajny porządek dzienny 313 głosami przeciw 250.

W rocznicę królobójstwa.

Belgrad. (Tel. wł.) Z rozkazu ministra wojny zabroniono planowanego na wczoraj koncertu w kasynie oficerskim, jak wogóle zabronione zostały wszelkie inne koncerty, bale i zabawy zapowiedziane na dzień wczorajszy.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem odbyło się na nowym cmentarzu requiem za zmarłego w nocy na 11 czerwca roku zeszłego pierwszego adjutanta króla Aleksandra, podpułkownika Naumowicza. Obecni byli: prezes gabinetu Gruicz, pierwszy adjutant królewski podpułkownik Milosewicz, szef gabinetu króla Nenadowicz, prezydent miasta i wielu oficerów.

Belgrad. (TBK.) Zapowiedziany tu na wczoraj koncert w kasynie wojskowym odroczone do 15 b. m. t. j. do rocznicy wyboru króla Piotra. W tym dniu odbędą się wszystkie inne zapowiedziane uroczystości.

Dzienniki wzywają ludność, zwłaszcza młodzież, aby dziś z okazji requiem za króla Aleksandra i Dragę wstrzymała się od wszelkich demonstracji, a natomiast godnie obchodziła dzień wyboru króla.

Odwiedziny dworskie.

Londyn. (TBK.) Arcyks. Fryderyk wyjechał dziś rano osobnym pociągiem na rewję wojsk.

Budapeszt. (TBK.) Tisza był wczoraj u cesarza na dłuższej audyencji. Popołudniu monarcha odjechał do Wiednia.

Rzym. (TBK.) Wczoraj zauważono we Florencji, Rzymie i niektórych innych miejscowościach lekkie trzęsienie ziemi.

Paryż. (Tel. wł.) W Tulonie gotowane są okręty wojenne do wysyłki do Tangeru.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki na wczorajszym posiedzeniu przyjął w drugim czytaniu projekt ustawy o sądach rozjemczych pomiędzy kupcami a ich personelem. Projekt rządowy odmawia kobietom prawa wybieralności do tych sądów, przynajmniej jednakże prawo głosowania. W ciągu dyskusji sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że przyznanie kobietom biernego prawa wyborczego byłoby równoznacznym z zupełnym udaremieniem projektu. Kwestya ta zostanie rozstrzygnięta przy trzecim czytaniu.

Wybory do Sejmu bukowińskiego.

Patentem cesarskim Sejm bukowiński został rozwiązany przed kilku dniami i rozpisano już nowe wybory. Wybierać będą mianowicie: gminy 22 lipca, miasta i Izby handlowe 26 lipca, a większa własność 28 lipca. Razem 31 posłów.

Z tem obecnym rozwiązaniem Sejmu bukowińskiego i nowymi wyborami zamyka się krótki wprawdzie, ale nader ciekawy okres w historii sąsiadującego z nami kraju.

Przeważną liczbę mieszkańców Bukowiny stanowią: Rumuni (przeszło 200.000) i Rusini (blisko 300.000). Rumuni, którzy w XIV. wieku przybywszy z Marmarosa utworzyli tu gospodarstwo (księstwo) moldawskie, zajęli naczelną stanowisko w kraju i zwłaszcza na polu cerkiewnym zajmują go do dzisiaj. A stąd, gdy Rusini po długiej drzemce narodowej zbudzili się do narodowo-politycznego życia w 80-tych latach ubiegłego stulecia, musiała powstać między obu narodami zażarta walka. Jednym i drugim chodzi głównie: Rumunom o zachowanie wpływu w gr. or. cerkwi, Rusinom o odebranie tego wpływu dla siebie.

W wspomnianych latach ubiegłego wieku stanęli po stronie rozbudzonych Rusinów Polacy, którzy wówczas nie małą rolę odgrywali w politycznym życiu Bukowiny, a fakt to znany, że wysoką kulturę naszą przejęli się Rumuni i pięknego naszego języka używała rumuńska inteligencja, jakby języka ojczystego. Między Polakami więc i Rumunami panowały ścisłe, przyjazne, nader serdeczne stosunki i byłyby może one takimi do dzisiaj, gdyby, no, gdyby my Polacy potrafiliśmy być zimnymi politykami...

Widząc Rusinów potrzebujących pomocy, wdząc w nich bratni naród, złączony z nami Kazimierzową i Jagiełłową ręką, złączony kilkuwiekowymi wspólnymi dziejami, zlekceważyliśmy przyjaźń rumuńską i podaliśmy Rusinom szczerze dłoń swoją. Stronnictwo ormiańsko-polskie z nieodżałowanej pamięci wodzami swymi Grzegorzem Bohdanowiczem i drem Stefanem Stefanowiczem długie lata popierało wszelkie usiłowania narodowo-polityczne Rusinów na Bukowinie. Śmiało też można powiedzieć, że wszystko to, co dotąd uzyskali Rusini bukowińscy, zawdzięczają naszej pomocy, zwłaszcza, że przeciwko Rumunom łączył nas polityczny sojusz także z Niemcami. Jest to fakt niezbity, historyczny i nie go obalić nie zdoła.

Ale niestety! Jakaś nieszczęsna idyosynkrazia do wszystkiego, co polskie, powstała najpierw tu, na galijskim gruncie, przeniosła się niebawem i na teren bukowiński. Zatruci jakimś fatalnym jadem, niepomni tych serdecznych węzłów, jakie ich ojców łączyły z naszymi ojcami, na zagubę chyba tego wszystkiego, co świętem i nienaruszonym powinno być obu narodom, a na uciechę wspólnych naszych nieprzyjaciół, Rusini zaczęli wrogo przeciw nam występować, chociaż myśmy nie dali do tego żadnego powodu.

Byłem świadkiem tego zwrotu w usposobieniu Rusinów na Bukowinie i jako ówczesny redaktor „Gazety Polskiej“ w Czerniowcach miałem sposobność poznać dobrze pobudki, jakie skłoniły posłów ormiańsko-polskich do porzucenia Rusinów w Sejmie a szukania, względnie ponownego nawiązania dawniejszych stosunków z Rumunami. Mogę zapewnić, że posłami naszymi nie kierowała bynajmniej jakaś niechęć do Rusinów, boć tej niechęci wogóle nie żyjemy. Uznawaliśmy i uznajemy kulturowe potrzeby narodu ruskiego, nie miotaliśmy się, ani miotaliśmy na jego prawdziwe świętości, ale szanując w Rusinach naród żywy, musimy domagać się

zaczunku i dla samych siebie. A z bolem wielkim musieliśmy słuchać ciągłych napaści na naród nasz, gdy zaś z ust ruskiego posła z Bukowiny padły w parlamencie niedzielnym obelżywe słowa pod adresem Polaków, nie mogliśmy już tego milczaco przyjąć do wiadomości i posłowie nasi w bukowińskim Sejmie odłączyli się w r. 1902 od Rusinów, łącząc się z Rumunami i Niemcami.

Rusini, znalazłszy się wobec tego odosobnionymi, uznali za stosowne urządzić „secesję“ z bukowińskiego Sejmu. Wrócili wprawdzie na drugi rok, ale złączywszy się z radykałem rumuńskim drem Aurelim Onciulem radykałem żydem drem B. Straucherem, tak przekształcili w spokojnej pracy swoją gwałtowną obstrukcją, że posłowie ormiańsko-polscy, przywykli do cichej a poważnej działalności w Sejmie, musieli ze swej strony urządzić „secesję“.

Sejm więc dotychczasowy nie mógł nadal istnieć w takich stosunkach i o to nastąpiło jego rozwiązanie. Jak wypadną wybory, przewidzieć dziś nie można.

BRONISŁAW KRYCZYŃSKI.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 op.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.8	13.6	N ₂			
2 popoł.	732.4	19.0	S ₁	0.0	21.8	4.4
9 wiecz.	731.0	15.0	SE ₂			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenia, lokalne opady.

— **Przed wyborami do Sejmu.** Centralny komitet wyborczy odbył wczoraj popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Włodzimierza Kozłowskiego. Omawiano sprawę uzupełniających wyborów do Sejmu. Wyrażono zapatrywanie, iż nie jest wskazane, aby Polacy przy tych wyborach zachowali się bezczynnie t. j. nie brali udziału w głosowaniu. Uchwalono przyjąć do wiadomości i zalecić kandydatury pp.: Aleksandra Krzczunowicza na okręg rohatyński i dra Romana Lenartowicza na okręg liski.

Ruski (ukraiński) „Komitet narodny“ ogłosił wczoraj w „Dile“ oficjalny komunikat, w którym poleca kandydatury wszystkich postów secyonistów.

— **Budowa kolumny Mickiewicza we Lwowie** postępuje coraz raźniej ku końcowi. Fundamenty betonowe już zasypano, a celem uniknięcia osiadania się ziemi w wykopie dokoła fundamentów, co niszczyłoby mający powstać tam kobierzec kwiatowy, ubijano ziemię dobniami i każdą warstwę polewano wodą. Osiedzenie się ziemi jest zresztą obojętnem dla samego fundamentu, konstrukcja jego bowiem spoczywa na trzynastu betonowych pilotach, ośmiometrowej długości, sięgających aż w warstwy opoki. Płytkę betonową, nakrywającą konstrukcję fundamentów, podwyższono o 30 cm., aby przewyższała powierzchnię gazonu; bezpośrednio na płycie tej rozpocznie się niebawem układanie stopni granitowych, a następnie cokołu, na którym stanie kolumna.

Posąg Matki Boskiej, który zdobył studnię, zdjęto przed kilku dniami, obecnie rozbierają robotnicy ściany basenu studni. Kolosalny ów basen zbudowanym był w ośmiokąt, a że nie znano jeszcze wówczas betonu, każdą ścianę stanowi olbrzymia płyta z kamienia trawertynowego. Równocześnie w oparkaniu u wejścia na Wały Hetmańskie rozlega się wartki stuk młotów kamieniarzy, pracujących przy budowie nowej studni. Ukończono już budowę fundamentów, obecnie obrabiają już schody i ciosy.

W pracowni P. Schimserowej szlif trzech ostatnich bloków granitowych również już na ukończeniu, nie pozostaje więc nic innego, jak zbierać grosz do grosza przy każdej sposobności i okazji, aby zebrać ostatecznie brakującą jeszcze sumę na pokrycie kosztów budowy.

— **Grobowiec Chmielowskiego.** Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu budowy pomnika na grobie ś. p. Chmielowskiego pod przewodnictwem prof. Roszkowskiego. Uchwalono dla przyspieszenia akcji nie rozpisywać w tej sprawie konkursu, lecz odnieść się do artystów rzeźbiarzy: Barączka, Dykasa, Ostrowskiego, Ant. i L. Popiela, aby przedłożyli komitetowi projekty rysunkowe pomnika i kosztorysy. Napisanie odezwy, wzywającej do składek na ten cel, poruczone p. Krechowickiemu. Sekretarzem komitetu wybrano dra Antoniego Wereszczyńskiego, skarbnikiem p. Zygmunta Frylinga.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum buczańskim odbył się pod przewodnictwem radcy Lewickiego w dniach od 3 do 8 bm. Za dojrzałych zostali uznani: Chyimiakowski Romuald, Feuerstein Baruch, Gąsiorowski Michał, Gottfried Abraham (z odzn.), Hecht Szaję Mendel, Krzyżanowski Jan, Leligdowicz Leon, Leszczyński Zygmunt (z odzn.), Łuszczyński Antoni, Łuszczyński Hilaryon, Marków Eustachy, Nider Seweryn Jordan, Salpeter Jakob, Schapira Chaïm, Tyrowicz Stanisław, Wechsler Leib, Weigner Stanisław, Weinreb Mathias, Weinstock Izak, Weiss Józef i Żabski Jan. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów publicznych i 1 eksternistę. Od egzaminu odstąpił dobrowolnie 1 uczeń publiczny i 2 eksternistów.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Na placu powstającym przez cały czas trwania jarmarku funkcyjono-

wał będzie w jednym ze znajdujących się tam pawilonów urząd pocztowy i telegraficzny. Równocześnie urządzoną zostanie stacya telefoniczna.

Znany optyk tutejszy p. Kopernicki ustawi teleskop większych rozmiarów z widokiem na plac powstający w miasto. Dochód z użycia teleskopu przeznaczył p. Kopernicki na Koło T. S. L. im. Kościuski.

W każdy piątek od g. 7 do 8 wieczorem śpiewać będzie chór szkoły wydziałowej im. św. Antoniego pod batutą p. Sielańskiego.

Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ oraz teatry włościańskie T. S. L. z Zimnejwody, Zimnejwódk i Starego Siola dadzą w umyślnie wybudowanym teatrze ludowym po trzy przedstawienia.

— **Marki T. S. L.** Z powodu wczorajszej naszej notatki p. t. „Po co tajemnica?“ Zarząd akademickiego Koła T. S. L. donosi, że marki T. S. L. nabywać można w lokalu Koła (Pasaż Mikołajski) między g. 12—3, a także z pewnością w biurach innych Kół T. S. L. Marek nie dano w komisjach sklepom, bo opust płacony za sprzedaż zabrałby cały dochód, stosunkowo niewielki. Przytem w krótkim przeciągu czasu Koło akademickie np. rozsprzedało marek kilka tysięcy i nadal Koło myśli prowadzić sprzedaż w swoim zarządzie. W jednym tylko sklepie będzie można dostać marek, mianowicie kramie akad. Koła T. S. L. który w tych dniach zostanie otwarty przy ul. Chorążczyzna l. 14.

— **Z Eleuteryi.** Wycieczka Towarzystwa połączona z wykładem p. Franciszka Nowaka „O działaniu alkoholu na organizmy jako połączenia chemicznego“, odbędzie się jutro w niedzielę do lasu Węglińskiego, a wyruszy z lokalu Towarzystwa (plac Strzelecki l. 6) o g. 3½ popoł. W razie niepogody zebranie w lokalu Towarzystwa z powyższym wykładem o g. 5 popoł. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka literackiego „Czytelnia akademicka“ odbędzie się jutro w niedzielę. Na porządku dziennym odczyt akad. St. Sołtysa o „Popiołach“ Żeromskiego i dyskusya. Początek o godzinie 3 i pół popoł.

Posiedzenie Komisji czytelniano-odczytowej akademickiego Koła T. S. L. odbędzie się w poniedziałek o g. 7 wiecz. Na porządku dziennym ocena „Przewodnika Kółek rolniczych“ i „Gospodarza“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** przeniósł z dniem wczorajszym lokal wraz z biblioteką i czytelnią pism z ulicy Akademickiej l. 16 na Rynek l. 39, l. p. w podwórzu.

— **Rozszerzenie zakładu Kulparkowskiego.** Budowa projektowanych pawilonów w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie rozpoczęła się już w najbliższym czasie. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału krajowego rozpatrywano wniesione na te budowy oferty. Oferty wnieśli: architekt Cybulski, architekt Kędziński, profesor Lewiński i firma „Rawski i Łyszkiewicz“. Przyjęto ofertę najniższą p. Zygmunta Kędzińskiego na 562.000 koron. W tych dniach Wydział krajowy przystąpi do spisania ostatecznej umowy z p. Kędzińskim.

— **Dla dzieci.** Poprzedniego roku zapadła uchwała Rady miejskiej, aby w każdym ogrodzie publicznym lwowskim wyznaczono osobne miejsca na trawnikach, na których dzieci mogłyby bawić się swobodnie. Doład uchwały tej nie wprowadzono w życie, chociaż już potowa czerwca się zbliża. Droga tej notatki przypominamy więc czynnikom odpowiednim tę sprawę ze względu na swobodę dzieci. We wszystkich innych zagranicznych miastach w każdym ogrodzie jest kilka takich miejsc wyznaczonych dla dzieci, gdzie wolno im bawić się swobodnie. Nasze dzieci skazane są jedynie na zabawę po chodnikach ogrodu, utrudniając przez to komunikację spacerującej publiczności.

— **Polewanie ulic.** Mimo gorących dni ulic nie zlewają w dostatecznej mierze; tumany kurzu unoszą się po niektórych, nawet głównych ulicach tak, że w czasie dnia wietrznego wprost wychodzić nie można. Wozu rozlewającego wodę nie znajduje w lekarstwo, węż służący do rozlewania wody nie funkcjonują wcale, a magistrat święty patrzy na to wszystko ze spokojem stoicznym.

— **Brutalnego żartu** dopuścił się czeladnik stolarski Franciszek Marczakowski. Z okien warsztatu przy ul. Podlewskiego pod l. 10 oblewał on przechodni terpentyną, niszcząc im suknie.

— **Do Skniowa** urządzili wczoraj lwowscy złodzieje wycieczkę i rozbijwszy okno w mieszkaniu szynkarza H. Richelesa, skradli 35 flaszek miodu i likierów, kilka szklanek, rozmaite wiktuały i ubranie marynarkowe szynkarza wraz z kilku koronami.

— **Fałszywy alarm.** Pani Landesowa, żona adwokata, zamieszkałego w ul. Krakowskiej pod l. 14, wyszedłszy wczoraj rano na balkon trzeciego piętra, zaczęła spaleniznę. Sądząc, iż pali się na strychu zaalarmowała natychmiast straż pożarną. Za chwilę zjawił się przed domem tren pożarowy i pogotowie policyjne, przejrano cały dom i strych, ognia jednak nie znaleziono. Powodem przestępstwa p. L. był prawdopodobnie dym z kominów sąsiedniej realności, skierowany wiatrem w stronę balkonu.

— **Umysłowo chory** młodzieniec jakiś, idąc wczoraj wieczorem ulicami Ochonek, Piekarską, pl. Bernardyńskim i ul. Batorego, tłuł po drodze szyby w mieszkaniach parterowych. W końcu przytrzymała go policja w ul. Batorego; w biurze inspekcyjnym nie chciał jednak podać swego nazwiska, śmiał się tylko, zamiast odpowiadać. Oddano go komisaryatowi dzielnicy drugiej, celem umieszczenia w domu obłąkanych.

— **Przejechanie dziecka.** Onufry Tuczapski, woźnica dorożki nr. 128, jadąc szybko a nieostrożnie ul. Jagiellońską, najechał i uszkodził sześciolatniego Hersza Schul-

za, którego opatrzyło następnie pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Przejęli się rolami.** Maryan Szczudłowski, Władysław Misior i Franciszek Maziarz, pełnili onegdaj funkcje statystów w teatrze, przebrani za rycerzy, za co otrzymali po 60 hal. Wszyscy trzej obywateli z Wulki, wracając z teatru do domu, kupili sobie za 60 halerzy wódki i raczyli się nią podczas drogi; gdy doszli już do stawu Maryanowej, odżył w nich animusz rycerski i poczęli walczyć z sobą, przyczem poranili po twarzy Szczudłowskiego. Zbity i nieufający nogom swym Szczudłowski, postanowił po obozowemu spędzić noc i ułożył się do snu na trawie. Rano zawiadomiił policję mieszkańcy Wulki, iż nad stawem leży jakiś pokrwawiony i nieprzytomny człowiek, wysłano natychmiast agenta policji, który po długich usiłowaniach zbudził śpiącego rycerza i sprowadził do biura inspekcyjnego.

— **Zgubiono.** Leja Bilbel zgubiła w ul. Trzeciego Maja czarną skórkową portmonetkę, zawierającą 4 korony. — P. Otton Barry zgubił w wozie kolei elektrycznej laskę z srebrną rączką i monogramem O. B. — Artystka teatru ludowego pani Seweryna Sumper zgubiła w ulicy Piłnikarskiej portmonetkę skórkową szafirowego koloru, zawierającą 2 kor. i 2 hal.

Kącik humorystyczny.

Nasze dzieci.

Mały Kazio i trochę starszy od niego Miccio bawią się w wojnę. Naraz rozlega się przeraźliwy krzyk. Wpada do pokoju matka.

— Na miłość Boską, cóż się tu stało?!

Kazio zalewa się łzami i wrzeszczy:

— Miccio mnie tak zbil, coż on sobie myśli, przecie ja nie jestem Moskałem!

*

Zaleta mieszkania.

Najmujący mieszkanie. Nie widzę, żeby to mieszkanie miało jakieś szczególne zalety.

Właściciel domu. Panie dobrodzieju! nadzwyczajne... Ostatni lokator wygrał w niem wielki los na loteryi.

Z sali sądowej.

Proces w Uhnowie.

(Specjalne sprawozdanie „Słowa Polskiego“).

Uhnów, 10 czerwca.

(Rozprawa przedpołudniowa.)

Świadek Ryfka Lerner, która miała być dzisiaj przesłuchana, nie jawiła się. Wpadła w szal, tak, że musiano ją w domu związać.

Dr. Kost Lewicki wyjechał do Lwowa we środe i dotychczas nie wrócił. Piotr Mazurkiewicz, którego broni dr. Lewicki, zażądał dziś od trybunału, aby wstrzymano się z przesłuchaniem świadka Mechla (hebr. strumień) Mazera, aż do powrotu obrońcy. Sąd nie zgadza się.

Mazer oskarża Mazurkiewicza, że wybił u niego drążkiem szyby. Prosił go, aby mu nie robił szkody, ale Mazurkiewicz nie dał się ubłagać. Przez ulicę biegł tłum. Krzyczał: hurra! Nie przypomina sobie jednak, czy to był głos Mazurkiewicza.

— Panie Mazurkiewicz! — pyta przewodniczący — co pan mówi na zeznania tego świadka.

— Oniby mnie na hak wszyscy wyciągnęli, gdyby mogli.

Mazurkiewicz stale wymawia się niechęcią ze strony żydów. Będąc posłańcem sądowym płał im często psikusy, dlatego teraz żydzi mszcząc się, zwalają na niego całą winę.

Uszer (hebr. szczęśliwy) Seitwurm, rodem z Król. Polsk., zeznał w śledztwie, że Jan Dwosz powybił u niego szyby drążkiem. Obecnie pod przysięgą zeznaje nieco odmiennie. Tłumaczy się tem, że teraz sobie nie-dobrze przypomina. W śledztwie zeznał tak, jak wtedy pamiętał.

Hersch Löwenkron świadczy przeciw Maksymowi Łysiakowi. Jest to poważny mieszczanin w podeszłym wieku, cieszący się wielkim mirem.

— Panie Löwenkron! Co powiedział Łysiak do pana w 3 dni po rozruchach — pyta sędzia.

— On iszedł i iszedł, a on do mnie: „Ty chyba żyde, bo to nie wasz kraj, jak szcze raz zadzwoniat to wyjdem i wyriżem żydów, jak chudobu“.

— Herschu! Bij sia Boha! Szczo howorysz. Czomu breszesz. Tyś iszoł i ja iszoł, a ty każesz do мене: Ja iszoł tohdy wid „sykuranta“ (agenta Tow. ubez.) Ty każesz: A be! wyšte hadały, szczo wy nas powyhaniajete, a teper szczo! A ja tobi na to: Szczo ty choczysz wid мене! Podiakuj Bohu szczo sia tak stało i szczo wikna powybywano, bo jakby ktoś z was wystupyw, toby hirsze buło, ostatnia hodyna.

Löwenkron upiera się przy swoich zeznaniach.

Reszytyło Laurenty, świadek odwodowy, niezaprzyjęzony, tylko częściowo usprawiedliwia Łysiaka.

Łysiak wreszcie przyznaje się, że może i tak powiedział, ale był podówczas rozdrażniony: trzy razy spalił się, a żyd zaczął go na ulicy i kpił z niego.

Uszerowi Lauferowi i Aronowi Licherowi wybito okna, również Jonie (hebr. gołąb.) Sandgartenowi.

Sara Jenta Kanner usłyszawszy dzwonił, myślała, że się pali. Zobaczywszy, że „chmara“ idzie, uciekła na

kolej. Kto jej powybił szyby, nie wie, bo nie była po-
dowczas w domu. Biegając, widziała po drodze, jak Jan
Rojko uderzył kołem Josia Konstantyna. Była zastraszona,
innych ludzi nie widziała. Rojko wybił szybę u Symy
Konstantyna i uderzył ją.

Rojko tłumaczy się, że Syma nie chciała go pu-
ścić z chałupy; był winien za wódkę.

Kopla Masera uderzył jakiś chłopak drągiem.
Opowiadano mu, że był to Żelazny. Konfrontują go
z Żelaznym: nie poznaje oskarżonego.

Michał Skrypczuk oskarżony, obecnie odslużający
służbę wojskową, staje w mundurze artylerzysty. Wido-
czny jest przeciwnikiem importu ryb morskich. Powy-
rzuczał bowiem śledzie z beczki u Eli Halperna i u dru-
giego kupca.

Słowa Horszowska, żona tutejszego „dajana“ (wi-
cerabina, zastępca „rufa“) skarży za zbitą lampę.

Josif Liebermann gestykuje namiętnie. Ubrany
w białe pończochy i pantofle. Ostre rysy typowo wscho-
dnie. Oskarżony Saluk woła: Josku, podywa my sia
w oczy!

— Nu! czemu nie!
Stoją obydwa chwilę naprzeciw siebie.

— Nu i co! — odzywa się wreszcie Liebermann.
— Joslu! uważajcie na sumienie!

Świadek zeznaje niewyraźnie, odmiennie jak w śle-
dztwie. Sędzia upomina go.

Ester Muczenyk obwinia Maćka Kukiza. Wołają
Kukiza.

— Ten sam? — pyta sędzia.

Esterka odwraca się do oskarżonego, przypatruje
mu się, mrużąc oczy. Uśmiechając się, mówi: To nie
Kukiz!

— Ależ Kukiz z pewnością — mówi sędzia.

Żydówka przystępuje drugi raz do Kukiza. Wtedy
Bryś wpada na genialną myśl. Bierze Kukiza za ramiona
i odwraca go tyłem do świadka.

— To ten sam! — woła z przekonaniem Esterka
— ja go teraz poznaję.

— Panie doktorze! — zwraca się przewodniczą-
cy do protokolanta — proszę zapisać: z tyłu poznaje,
z przodu nie!

Feibisz Sporn, nie dopuszczony do przysięgi: ka-
rany był za krzywoprzysięstwo.

W. F.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natych-
miastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 47'—.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-
stową z Wiednia w całych wagonach K. 68'75., Rafi-
nada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia
w całych wagonach K. 72'25., Kostkowy prima w skrzy-
niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.
—, w całych wagonach K. 70'75.

Tendencja silna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wa-
gonach z Wiednia K. 39'75 do K. 40'35. W beczkach
K. — do —.

Wiedeń, dnia 10 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.
z r. 1880 3 proc. 296'—, Austr. zakł. kred. z ob. p.
z r. 1889 3 proc. 291'—, Towarzystwa żegluga na Du-

daju 100 zł. m. k. 4 proc. 275'—, Węgierskiego Ban-
ku hip. po 100 zł. 4 proc. 269'—, Pożyczka serbsk.
nerm. po 100 fr. 4. proc. 90'—, b) bezprocentowe-
Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21'—, Zakł. kredytow.
dla handlu i przem. po 100 zł. 465'—, Clary 40 zł.
m. k. 160'—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 80'—, Lo-
sy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40
zł. 67'—, Ofen 40 zł. 165'—, Palfy 40 zł. m. k.
161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'—,
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 67'—, Salma 40 zł. m. kon. 227'—,
Pożyczka salcburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem.
kolej po 400 fr. 127'40, Losy komunalne m. Wiednia
z r. 1874 512'—.

Berlin, 10 czerwca. Banknoty austriackie 85'15,
Spirytus —.

Paryż, d. 10 czerwca. Trzy procent. renta 97'90,
27'40.

Frankfurt, d. 9 czerwca. Austr. kred. 200.60,
Disconto —, Laura —, Koleje państwowe
—, Alpy —.

Hamburg 10 czerwca. Komocyna, spirytus niezmi-
niony.

Depesze z targu piąnego.

Wiedeń, 11 czerwca. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredo-
towego 638 75. Akcje węgier. Zakładu kredyt. 743'—, Akcje
Anglo banku 278'—, Akcje Unionbanku 519'—, Akcje Län-
derbanku 426'50, Akcje Bankvereinu 509'—, Akcje Boden-
credit 927'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 545'—, Akcje
kolei państwowych 633.75, Akcje kolei południowej 78'25.
Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal
419'50, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow.
575'50, Akcje Alpy 409'—, Akcje Rima Muranyi 484'50,
Akcje Prag. Tow. żel. 1995'—, Akcje Fabryk broni
474'—, Akcje tureckie tytoniowe 330'50, Akcje galic. karpac.
Tow. naftowego 1075'—, Oblig. węg. ind. 97'55, Renta ma-
jowa 99'25, Austr. Renta koronowa 99.20, Węg. Renta ko-
ronowa 97'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'05, 4 proc.
listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.
101'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy
Banku kraj. 99'15, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc.
komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propi-
nacyjne 99'85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'45, 4 pr.
pożyczka miasta Lwowa 97'—, Losy tureckie 127'75, Marki
117'38, Ruble 252'87, Kredyty —, Alpy —, Węgier.
kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie: odpowiednio do zagranicznych donie-
szeń bez interesu i stagnacja.

Budapeszt, d. 11 czerwca. Wczorajsza giełda: Wę-
gierska renta złota 117'75, Węgier. renta koronowa 97'20,
Węgierski bank kredytowy 744'—, Węgierski bank przem.
i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 499'—, Węgier.
eskontowy 448'50, Austriacki bank kredytowy 638'75, Rima
Muranyi 484'—, Budapeszt. kolej miejska 572'—, Kolej po-
łudniowa 78'—, Austr.-węg. kolej państw. 633'50.
Tendencja cicha.

Berlin, d. 11 czerwca. Wczorajsza giełda popołudn.
4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa
—, Austr. akcje kredytowe 200'40, Staatsbahny 135'90,
Lombardy 16'50, Disconto Comandit —, Ruble
216'10. Tendencja bez ochoty.

Frankfurt, d. 11 czerwca. Wczorajsza giełda wie-
czorna: Austriacka renta papierowa 99'95, Austr. renta
srebrna 100'—, Austr. renta złota 101'05, Austr. akcje kredo-
tywne 200'60, Staatsbahny 136'—, Lombardy —, 4-proc.
austr. renta koronowa 99'40.
Tendencja: cicha.

Paryż, d. 11 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna
4 proc. renta francuska 97'92, 4 proc. renta włoska 103'75,
4 proc. hiszpańskie Extérieurs 85'65, Losy tureckie 122'25,
Nowe tureckie Console 84'85, Ottomany 537'—, Deber
489'— Chartered 49'—, Rio-Tinto 12'86, Renta turecka C.
—, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta buł-
garska —, Renta grecka —.
Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10 czerwca. Pszenica na kwiecień 1904
od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—,
Pszenica na październik 9'10 do 9'11, Żyto na kwiecień od
0'— do 0'—, Żyto na maj od — do —, Żyto
na październik od 6'84 do 6'85, Owies na kwiecień od 0'—
do 0'—, Owies na maj — do —, Owies na październik
od 5'90 do 5'91, Kukurudza na maj 0'— do 0'—, Kukurudza
na lipiec od 5'28 do 5'29, Kukurudza na sierpień od 5'39
do 5'40 Kukurudza na październik od —, Rzepak na
sierpień od 10'50 do 10'60. Pogoda: deszcz.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKA-
DEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁA-
SNYCH TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administracyę główną, ul. Chorążczyzna l. 17-19.
 - 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
 - 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
- Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nada
na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w ze-
szytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.

Administracyja: ulica Jabłonowskich l. 9.
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wy-
ślane są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu
historji, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową
rocznie 4 kor., kwartaluie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperuska 9.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 8 czerwca 1904.		
Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę		
Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa:		
w banknotach, maj-listopad	99'25	99'45
lut-y-sierpień	99'80	100'—
w srebrze, styczeń-lipiec	99'16	99'30
kwiecień-październik	99'85	100'—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	133'—	103'—
1860 500 zł. w. a.	151'90	152'90
1860 100 zł. „ „	181'—	184'50
1864 100 zł. „ „	236'—	260'—
1864 50 zł. „ „	236'—	260'—
Listy zastaw domon państw. 120 zł. 5	298'—	294'60
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.		
Anstr. renta złota wolna od pod.	118'65	118'65
„ w wal. kor. w. od pod.	99'80	99'50
„ inwest. wol. od pod.	99'72	99'95
Obligacje kolejowe.		
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	99'70	100'70
ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4	117'65	118'65
ces. Franc. Jozefa w srebr.	127'50	128'00
Arc. Rnd. w K. wol. od pod.	99'41	100'40
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę	512'—	514'—
Karola Lud. 200 zł. m. k. „ „	—	—
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.		
Kolej Arcyks. Albr. 300 zł. w srebr.	5	—
200 zł. w złocie	5	—
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	99'45	100'45
1885 400, 2000, 10000 K.	99'25	100'25
Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	99'45	100'40
Karola Ludwika srebr.	99'45	100'40
Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894	99'25	100'25
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota	117'95	118'15
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	97'20	97'10
Węg. renta w. Kor.	88'75	88'95
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4 1/2	—
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4 1/4	—
Węg. obligacje propin. w. a.	166'60	162'60
Węg. prem. kred. Cisy	206'—	208'—
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	206'—	207'—
50 zł. „ „	206'—	207'—
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne		
Kroacyi i Sławonii	101'—	102'—
Propinacyjne wol. od pod.	101'50	102'50
Węgierskie obligacje hip.	97'25	98'50
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	88'—	89'—
Inne publiczne pożyczki.		
P. żyłowska reg. Danaju z r. 1878	106'75	107'75
„ „ „ z r. 1899	99'40	100'40
„ „ „ kraj. Bukowiny z r. 1865	98'—	98'90
Oblig. prop. Bukowiny	108'85	109'85
Gal. poz. kraj. z r. 1881	99'—	99'90

Gal. obl. prop. z r. 1889	99'25	100'25
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	99'60	97'60
z r. 1900	100'90	101'90
Wiednia z r. 1874	122'75	123'50
Renta włoska z r. 1900	—	—
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1882	—	—
Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne).		
Anstr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l. 4	99'20	100'20
Bukow. zakł. kred. ziemski	103'75	104'75
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5	98'90	99'50
Gal. „ „ los. w 50 lat	111'60	112'50
Gal. „ „ los. w 80 lat	99'—	100'—
Gal. Tow. kred. ziem. los w 50 lat	98'80	99'30
Gal. „ „ los w 41 lat	99'75	100'50
Gal. „ „ dawn. emis. 4	99'75	100'50
Gal. „ „ po 200 kor.	101'50	102'50
Banku kraj. dla Gal. i Lud. w 51 1/2 l. 4 1/2	98'75	99'75
Banku „ „ zwr. w 57 1/2 l. 4	108'—	103'90
Banku „ „ oblig. komun. 2 emis. 5	101'80	101'80
Banku „ „ 3 e. l. w 42 l. 4	98'6	99'40
Banku „ „ 4 e. l. w 45 l. 4	98'75	99'75
Banku „ „ kol. l. w 57 1/2 l. 4	100'—	100'45
Anstr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4	100'20	101'20
Anstr. „ „ los w 50 l. 4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.		
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	100'20	101'20
„ „ „ „ „ 1887	100'15	101'15
„ „ „ „ „ 1889	100'20	101'20
„ „ „ „ „ 1891	100'15	101'15
„ „ „ „ „ 1894	100'35	101'35
„ „ „ „ „ 1894 p. 10%	93'—	94'—
„ „ „ „ „ 1894	98'60	99'00
Gal. kol. lokalne wschod.	110'25	111'25
Węg.-Gal. kolej em. 1870	110'25	111'25
„ „ „ „ 1874	99'—	100'—
„ „ „ „ 1887	—	—
Losy procentowe (za sztukę).		
Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880	296'—	306'—
po 100 zł. w. a.	291'—	298'10
em. 1880 po 100 zł. w. „	—	—
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10%	275'—	275'50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	269'—	274'—
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a.	—	—
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	230'—	300'—
Poz. „ „ „ „ „ 50 zł. w. a.	90'—	93'—
Poz. serbska prem. po 100 fr.	—	—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	—	—
Losy bezprocentowe (za sztukę).		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	21'—	21'90
Zakł. kr. dia handl. i prz. po 100 zł. w. a.	468'—	474'—
Clary po 40 zł. m. k.	100'—	170'—
Pożyczka m. Insubruku po 30 zł. w. a.	80'—	84'50
Poz. prem. m. Krakowa po 30 zł. w. a.	78'—	82'—
„ „ „ „ „ f. Lublany po 20 zł.	67'—	70'—
Oen po 40 w. a. zł.	167'—	177'50

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Lwów, dnia 9 czerwca 1904.		
I. Akcje za sztukę		
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	540'—	530'—
Ex dividende 20 kor.	—	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)	—	260'—
Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	573'—	588'—
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)	—	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipskiego po 500 Kor.	350'—	370'—
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400'—	410'—
II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111'25	—
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l.	101'50	102'20
Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K.	98'80	99'50
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.	101'50	102'20
Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l.	99'40	99'90
Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat	99'—	—
4% los w 56 lat	99'—	99'70
III. Obligki za 100 K. bez kuponu bieżącego		
Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a.	99'50	100'20
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102'80	—
Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya	102'80	—
„ „ 4 1/2% 3 emisya	10'50	102'20
„ „ 4% 4 emisya	98'80	99'50
Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor.	98'—	99'70
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878	—	—
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893	99'50	100'20
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 300 Kor.	97'—	97'70
„ „ 4 1/2% po 200 Kor.	101'—	101'70
IV. Losy.		
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	76'—	82'—
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)	—	—
V. Monety.		
Dukat cesarski	112'6	114'0
20-frankówka	19'—	19'26
100 rubli rosyjskich	252'—	254'—
100 marek niemieckich	117'20	117'70
KANTOR WYMIANY		
Ck. nprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.		